

99. **Mało.** Dod. z (*Papr. K. XXIV.* przypowieść: „Mało złemu dobrodziejstwa pomoga“.

100. **Małpa.** Dod. z przemowy J. K. Pajgerta do jego „Bajek i wierszy różnych“, wydanych we Lwowie w r. 1834.: „To mu z tem tak nie do twarzy, jak małpie w todze“.

Dr. Franciszek Krček.

Rozmaitości.

1. **Zwyczaj przedwielkanocny w Krakowskiem.** W notatce niniejszej zwracam uwagę na jedną rzecz, którą świeżo opowiadał mi znajomy z Krakowskiego. Według tego opowiadania w całej okolicy Krakowskiego, a więc i w powiecie wadowickim, podgórskim i t. d., przed niedzielą palmową tak zwaną kwietnią, czyli w przedostatni tydzień Wielkiego Postu, chodzą po domach, po wsiach i miasteczkach chłopcy obcy, nieraz z bardzo odległych wsi, ubrawszy nakrycia głowy wstępami papieru różnokolorowego, z takimi także szarfami i pasami; wchodząc do domu, spiewają lub tylko deklamują rozmaite piosenki czy wiersze, z których jeden mi znany podaję :

Po tomy tu przyśli, Zebyście wiedzieli,
Gdy wom opowimy, o kwietni niedzieli.
Jedzie Jezus, jedzie, Zabierze wom śledzie,
Kołoce złostawi, I pobłogosławi.

Dyks! Dwa jojka do koszyka.

Przytaczam tak, jak w gwarze tej okolicy, skąd mój narrator, to wyrażają. Dyks — będzie łacińskie — dixi. Przymówka o „jojka“ do koszyka nie pozostaje bez skutku, bo chociaż nie zawsze 2, ale przynajmniej jedno (czasem znowu więcej) do koszyka pójdzie. Lud bardzo lubi i oczekuje przybycia tych chłopców, których nazywa zoczkami, zackami, żackami i żaczkami. Lud sam utrzymuje, że to tradycja po żaczkach krakowskich, często kolędowaniem na chleb pracujących.

Często takie gromadki żaczków na granicach wsi, ze względów konkurencyjnych, staczają zacięte walki — we wsi, gdzie tak kolendują, są nietykalni.

X. Dr. Wł. Mysor.